

*Ewa Rott-Pietrzyk*

## **Umowa dziedziczenia – uwagi *de lege lata* i *de lege ferenda***

### **1. Uwagi wstępne**

W ostatnich latach, w związku z przeobrażeniami następującymi w Polsce po 1989 r., podnoszone są głosy na temat zmiany przepisów prawa spadkowego, zamieszczonych w księdze czwartej kodeksu cywilnego z 1964 r.<sup>1</sup> Podkreśla się jednocześnie, że polskie prawo spadkowe nie wymaga zbyt głębokiej reformy. Powinno się jednak dostosować je do nowych warunków<sup>2</sup>. Niektórzy przestrzegają nawet przed zbyt drastycznym i pochopnym dokonywaniem zmian w tej materii<sup>3</sup>. Dotyczy to w szczególności wprowadzania do prawa spadkowego nowych, nieznanych prawu polskiemu instytucji. Należy więc odnieść je także do instytucji umowy dziedziczenia. Zastanawiając się nad sensem i potrzebą zmiany kodeksu cywilnego w tym zakresie, można sięgnąć do wielu normatywnych i nienormatywnych źródeł, począwszy od prawa rzymskiego poprzez ustawodawstwo na ziemiach polskich w czasie zaborów, imponu-

---

<sup>1</sup> Zob. w szczególności Z. R a d w a ņ s k i, *Założenia dalszych prac kodyfikacyjnych na obszarze prawa cywilnego 2004*, nr 3, s. 11; M. P a z d a n, *O potrzebie i kierunkach zmian dziedziczenia ustawowego w polskim prawie cywilnym*, Rejent 2005, nr 9, s. 38 i nast.; S. W ó j c i k, *O niektórych uregulowaniach w prawie spadkowym. Uwagi de lege ferenda*. [w:] *Rozprawy prawnicze. Księga pamiątkowa Profesora Maksymiliana Pazdana*, red. L. Ogiegło, W. Popiołek, M. Szpunar, Kraków 2005, s. 1485 i nast.

<sup>2</sup> M. P a z d a n, *O potrzebie...*, s. 41.

<sup>3</sup> S. W ó j c i k, *O niektórych uregulowaniach...*, s. 1485 i nast.

jący dorobek kodyfikacyjny Polski międzywojennej aż o dorobku Komisji Kodyfikacyjnej z lat 1956-1962<sup>4</sup>. Sięgając do wymienionych źródeł, można zauważyć, że umowa o dziedziczenie raz była traktowana bardziej, innym razem mniej życzliwie. Nie uprzedzając wyniku rozważań, można przypuszczać, że wprowadzenie jej do kodeksu cywilnego może być w chwili obecnej postrzegane jako zbyt nowatorskie.

Instytucja umowy dziedziczenia była nieznana w prawie rzymskim<sup>5</sup>. Rozrządzenia na wypadek śmierci mogły być dokonywane, pomijając darowiznę na wypadek śmierci (*donatio mortis causa*)<sup>6</sup>, tylko w drodze czynności prawnej jednostronnej, odwoławczej w każdym czasie<sup>7</sup>. Źródła prawa rzymskiego stanowią *huius modi pactiones odiosae esse videtur et plenae tristissimi et periculi eventus*<sup>8</sup>. Do fundamentalnych zasad należy zasada swobody testowania. Istotnym jej elementem zasady jest możliwość swobodnego dokonywania, modyfikowania i odwołania w każdym czasie rozrządzeń *mortis causa*. Tak określona swoboda jest nie do pogodzenia z fundamentalną zasadą dotyczącą umów, tj. *pacta sunt servanda*. Jej konsekwencją jest to, że strona w drodze jednostronnej czynności prawnej nie może ani dowolnie modyfikować umowy, ani bez istnienia ku temu podstawy prawnej doprowadzić do jej wygaśnięcia. Sposobem na modyfikację umowy bądź jej zakończenie jest więc zasadniczo porozumienie stron. Można rzec, że zasada związana z istotą umowy stoi w sprzeczności z zasadą swobody testowania. Z tego też względu w prawie rzymskim odrzucono umowę jako podstawę dziedziczenia<sup>9</sup>. Pozbawienie spadkodawcy swobody testowania w określonym zakresie, na skutek zawarcia umowy dziedziczenia, było dla jurystów rzymskich

---

<sup>4</sup> Projekt kodeksu cywilnego z 1954 r. należy rozpatrywać jako przestroge, z uwagi na zabarwienie ideologiczne wpływające na jego treść; bliżej M. Paździan, *O potrzebie...*, s. 40.

<sup>5</sup> Bliżej zob. R. Taubenschlag, *Prawo rzymskie*, Warszawa 1955, s. 271-272; W. Osuchowski, *Prawo rzymskie*, Warszawa 1966, s. 502; W. Bojarski, *Prawo rzymskie*, Toruń 1994, s. 221-222 i 236.

<sup>6</sup> R. Taubenschlag, *Prawo rzymskie...*, s. 306.

<sup>7</sup> Tak J. Gwiżdżomorski, [w:] *Encyklopedia Podręczna Prawa Prywatnego*, pod red. H. Konica, t. I, Warszawa 1934, s. 541.

<sup>8</sup> Por. K. Przybyłowski, *Prawo spadkowe*. Wedle stenogramu wykładów uniwersyteckich wydał J. Rodkowski, Lwów 1929, s. 40.

<sup>9</sup> Por. A. Duda, *Umowa dziedziczenia w prawie niemieckim – pojęcie i moc wiążąca*, Rejent 2004, nr 3-4, s. 117.

niedopuszczalne, jako niezgodne z dobrymi obyczajami ograniczenie wolności podejmowania decyzji, dlatego czynności prowadzące do ograniczenia fundamentalnej zasady swobody testowania określali mianem *contra bonos mores*<sup>10</sup>. Większość ustawodawców krajowych pozostało wiernymi rzymskim korzeniom, uznając umowę dziedziczenia za niedopuszczalną.

Odmianą koncepcję przyjęto w prawie niemieckim, w którym taką umowę uznano za dopuszczalną, co też znalazło wyraz w rozwiązaniach normatywnych, istniejących w okresie rozbiorów w dzielnicy pruskiej. Możliwe są też rozwiązania pośrednie, dopuszczające umowę dziedziczenia w ograniczonym zakresie, przyjęte m. in. w prawie austriackim<sup>11</sup>.

## 2. Umowa dziedziczenia – pojęcie

Pojęcie umowy dziedziczenia *sensu largo* i *sensu stricto* zostało w przejrzysty sposób zdefiniowane przez J. Gwiazdomorskiego. Zgodnie z jego definicją, umowy dziedziczenia *sensu largo*, to „umowy, w których strony w ten lub inny sposób postanawiają o losach majątku pewnej osoby na przypadek jej śmierci”<sup>12</sup>. Jedną ze stron musi być przy tym osoba, której majątku umowa dotyczy, tj. spadkodawca. W tej grupie umów J. Gwiazdomorski wyróżnia dodatkowo umowy dziedziczenia (pozytywne, nabywcze) oraz umowy, których przedmiotem jest „zrzeczenie się przez pewną osobę korzyści majątkowej, jaka miałaby jej przyspaść drogą spadkobrania z majątku innej osoby”<sup>13</sup> (umowy negatywne). Pozytywne umowy dziedziczenia autor dzieli na umowy dotyczące sukcesji uniwersalnej i umowy dotyczące sukcesji singularnej<sup>14</sup>. Celem tych pierwszych jest ustanowienie spadkobiercy, a ich przedmiotem spadek po osobie żyjącej. Należy je więc traktować jako trzeci, dopuszczalny w niektórych systemach prawnych obok testamentu i ustawy, tytuł powołania do spadku (podstawę dziedziczenia). Dodatkowo umowy dziedziczenia dotyczące sukcesji uniwersal-

---

<sup>10</sup> Zob. *Prawo rzymskie. Słownik encyklopedyczny*, pod red. W. Wołodkiewicza, Warszawa 1986, s. 41.

<sup>11</sup> Bliżej K. Przybyłowski, *Prawo spadkowe...*, s. 40; J. Gwiazdomorski, [w:] *Encyklopedia...*, s. 542 i nast.; tenże, *Prawo spadkowe...*, Warszawa 1959, s. 16.

<sup>12</sup> J. Gwiazdomorski, [w:] *Encyklopedia...*, s. 541.

<sup>13</sup> Tamże.

<sup>14</sup> Tamże.

nej J. Gwiazdomorski uznaje za umowy dziedziczenia *sensu stricto*, natomiast określanie tym mianem umów dotyczących sukcesji singularnej, które zostały ograniczone do przysporzenia obejmującego pojedyncze przedmioty, uważa za „rażąco niewłaściwe”<sup>15</sup>.

W naszym kodeksie cywilnym z 1964 r. nie występuje termin umowa dziedziczenia. W tytule IX księgi czwartej występują takie pojęcia, jak umowy dotyczące spadku, umowa o spadek po osobie żyjącej, umowa o zrzeczenie się dziedziczenia, umowa zbycia spadku (lub udziału spadkowego). W przepisach księgi czwartej, pozostających poza tytułem IX, jest jeszcze mowa o umowie o zbycie udziału w przedmiocie należącym do spadku i umowie o dział spadku. Odnosząc wymienione umowy do pojęcia umowy dziedziczenia *sensu largo* i *sensu stricto*, nasuwa się kilka uwag.

Najszerzy zakres ma pojęcie **umowy dotyczące spadku**. Grupa tych umów obejmuje umowę o spadek po osobie żyjącej, umowę o spadek po zmarłym już spadkodawcy, tj. umowę o zbycie spadku lub udziału spadkowego (przepisy księgi czwartej tytuł IX k.c.), a także umowę o zbycie udziału w przedmiocie należącym do spadku (art. 1036 k.c.) umowę o dział spadku (art. 1037, 1038 § 2 k.c.)<sup>16</sup>. **Umowa o spadek po osobie żyjącej**, której dotyczy zakaz z art. 1047 k.c., nie została w ustawie zdefiniowana. Zdaniem M. Pazdana, obejmuje ona w szczególności umowę dziedziczenia, umowę między potencjalnymi spadkobiercami określonej osoby, dotyczącą spodziewanego spadku, oraz umowę między potencjalnym spadkobiercą określonej osoby a osobą trzecią, której dotyczy spodziewany spadek<sup>17</sup>. Przez umowę dziedziczenia należy przy tym rozumieć umowę zawierającą rozrządzenia na wypadek śmierci jednej strony (spadkodawcy) bądź obu stron (umowa dziedziczenia *sensu stricto*)<sup>18</sup>. W ostatnim przypadku obie strony występują w roli spadkodawcy.

Umowa o zrzeczenie się dziedziczenia należy do umów o spadek po osobie żyjącej. Można ją też określić mianem negatywnej umowy dziedziczenia, jako że wyłącza spadkobiercę ustawowego od dziedziczenia po spadkodawcy, który jest stroną umowy (art. 1048 k.c.).

---

<sup>15</sup> Tamże.

<sup>16</sup> Tak M. P a z d a n, [w:] *Kodeks cywilny*, t. II: *Komentarz do art. 450-1088*, pod red. K. Pietrzykowskiego, Warszawa 2005, s. 1103.

<sup>17</sup> Tak M. P a z d a n, [w:] *Kodeks cywilny...*, s. 1104; por. też J. P i e t r z y k o w s k i, [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz*, t. III, Warszawa 1972, s. 1855.

<sup>18</sup> M. P a z d a n, [w:] *Kodeks cywilny...*, s. 1104.

Opracowanie obejmuje rozważania dotyczące jednej z umów o spadek po osobie żyjącej, tj. umowę dziedziczenia *sensu stricto*.

### 3. Zasada niedopuszczalności umów o spadek po osobie żyjącej

Umowa o spadek po osobie żyjącej jest co do zasady niedopuszczalna w prawie polskim. Zasadę tę ustanawia art. 1047 k.c., z którego wynika, że z zastrzeżeniem wyjątków przewidzianych w tytule IX umowa o spadek po osobie żyjącej jest nieważna. W przepisach tytułu IX przewidziany jest tylko jeden wyjątek od zakazu z art. 1047 k.c. W art. 1048-1050 k.c. została bowiem unormowana umowa o zrzeczenie się dziedziczenia, zawierana między przyszłym spadkodawcą i osobą należącą do kręgu jego spadkobierców ustawowych<sup>19</sup>. Kodeks cywilny więc, podobnie jak prawo spadkowe z 1946 r., normuje i dopuszcza tylko dwa tytuły dziedziczenia: ustawę i testament (art. 926 § 1 k.c.). Tytułem dziedziczenia nie jest zatem umowa. Ustawodawca ograniczył możliwość dysponowania majątkiem *mortis causa* przez spadkodawcę, uznając, że czynnością, przez dokonanie której można najlepiej zrealizować swobodę rozrządzenia majątkiem na wypadek śmierci, jest testament<sup>20</sup> (art. 941 w zw. z art. 1047 k.c.)<sup>21</sup>.

Zakaz zawierania umów o spadek po osobie żyjącej, ustanowiony w art. 1047 k.c., ma charakter ogólny. Obejmuje w szczególności umowę dziedziczenia *sensu stricto*, umowę między potencjalnymi spadkobiercami określonej osoby, dotyczącą spodziewanego spadku, oraz umowę między potencjalnym spadkobiercą określonej osoby a osobą trzecią, której dotyczy

---

<sup>19</sup> Por. J.S. Piątoński, *Prawo spadkowe. Zarys wykładu*, uaktual. i uzup. przez. B. Kordasiewicz, Warszawa 2003, s. 62, 98; M. Paździan, [w:] *Kodeks cywilny...*, s. 944, 1104; E. Skowrońska-Bocian, *Komentarz do kodeksu cywilnego*. Księga IV: *Spadki*, Warszawa 2005, s. 71, 252 i *Prawo spadkowe*, Warszawa 2000, s. 45, 66.

<sup>20</sup> Por. wyjątki w art. 57 pr. bank. (tekst jedn.: Dz.U. z 2002 r. Nr 72, poz. 665) i art. 831 k.c. dotyczący postanowień umowy ubezpieczenia.

<sup>21</sup> Tak S. Wójcik, *Ochrona interesów jednostki w polskim prawie spadkowym w zakresie powołania do dziedziczenia*, Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego (ZNUJ) 1981, z. 98, s. 182; por. też K. Przybyłowski, *Swoboda testowania (Dziedziczenie testamentowe według projektu kodeksu cywilnego PRL)*, [w:] *Materiały dyskusyjne do projektu kodeksu cywilnego Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Materiały sesji naukowej 8-10 grudnia 1954 r.*, Warszawa 1955, s. 246; por. też orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego z dnia 03.12.1996 r. K. 25/95, OTK ZU 1996, nr 6, poz. 52.

spodziewany spadek<sup>22</sup>. W aktualnym stanie prawnym umowy te są zatem niedopuszczalne. Ich zawarcie wywoła skutek określony w art. 58 § 1 k.c., tj. bezwzględną nieważność.

Należy przyjąć, że zakaz ten nie obejmuje darowizny na wypadek śmierci<sup>23</sup>. Dopuszczalność *donatio mortis causa*<sup>24</sup> należy zresztą do kwestii spornych w naszym piśmiennictwie<sup>25</sup>. Niektórzy autorzy twierdzą, że czynność ta jest objęta zakazem wynikającym z art. 1047 k.c.<sup>26</sup> Wyrażana jest też opinia, że *donatio mortis causa* jest czynnością mającą na celu obejście ustawy<sup>27</sup>. Negacja dopuszczalności darowizny na wypadek śmierci prowadzi w konsekwencji w obu przypadkach (sprzeczność z ustawą, obejście ustawy) do konieczności uznania, że jest to czynność dotknięta nieważnością bezwzględną (art. 58 § 1 k.c.)<sup>28</sup>. Wydaje się, że ocena da-

<sup>22</sup> Por. J. Pietrzykowski, [w:] *Kodeks cywilny...*, s. 1855; M. Pazdan, [w:] *Kodeks cywilny...*, s. 1104; E. Skowrońska-Bocian, *Komentarz do kodeksu cywilnego*, Księga IV, s. 252.

<sup>23</sup> Tak M. Pazdan, [w:] *Kodeks cywilny...*, s. 1104. Za dopuszczalnością *donatio mortis causa* opowiadają się też: E. Drozd, *Darowizna na wypadek śmierci*, Rejent 1992, nr 1, s. 80; A. Kubas, *Recenzja monografii L. Steckiego „Umowa darowizny”*, Warszawa-Poznań 1974, NP 1974, nr 10, s. 1370; J. Kosik, [w:] *System prawa cywilnego*, t. IV: *Prawo spadkowe*, pod red. J.S. Piątkowskiego, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Lódź 1986, s. 581; M. Niedośpiiał, *Darowizna na wypadek śmierci*, PIP 1987, z. 11, s. 53; tenże, *Swoboda testowania*, Bielsko-Biała 2004, s. 35 i 37; A. Oleszko, *Umowy prawa powszechnego mające zastosowanie w sprawach spadkowych*, [w:] *Problemy kodyfikacji prawa cywilnego*, Poznań 1990, s. 421 i nast., a także ostatnio L. Stecki, [w:] *System prawa prywatnego*, t. VII: *Prawo zobowiązań-część szczegółowa*, Warszawa 2004, s. 286; odmiennie E. Skowrońska-Bocian, *Testament w prawie polskim*, Warszawa 2004 i *Komentarz...*, s. 71, 252; J. Ignaczewski, *Prawo spadkowe. Art. 922-1088 KC. Komentarz*, Warszawa 2004, s. 95, 306.

<sup>24</sup> Por. *Prawo rzymskie...*, s. 52.

<sup>25</sup> Podkreśla to również M. Safjan, [w:] *Kodeks cywilny*, t. II: *Komentarz do art. 450-1088*, pod red. K. Pietrzykowskiego, Warszawa 2005, s. 770-771, który nie opowiada się zdecydowanie ani za poglądem dopuszczającym *donatio mortis causa*, ani za poglądem przeciwnym; podobnie M. Sychowicz, [w:] *Kodeks cywilny*, t. II, art. 353-1088 (praca zbiorowa), Warszawa 2005, s. 956.

<sup>26</sup> E. Skowrońska-Bocian, *Komentarz do kodeksu cywilnego...*, s. 71; por. też K. Osajda, *Testamenty wspólne*, Warszawa 2005, s. 12.

<sup>27</sup> Por. L. Stecki, *Umowa darowizny*, Warszawa-Poznań 1974, s. 44; J. Ignaczewski, *Prawo spadkowe...*, Warszawa 2004, s. 95, 306; M. Safjan, [w:] *Kodeks cywilny...*, s. 771.

<sup>28</sup> Por. J. Ignaczewski, *Prawo spadkowe...*, s. 95, którego zdaniem „[n]ie ma jednak przeszkód, aby w drodze konwersji przyjąć, że jeżeli umowa ta spełnia wszelkie

rowizna na wypadek śmierci, z punktu widzenia ewentualnego obejścia prawa w wyniku dokonania takich czynności, powinna być elastyczna, a jej wynik zależny od treści ocenianej *donatio mortis causa*. Nie należy zatem z góry wiązać z nimi skutku w postaci sankcji nieważności tych czynności<sup>29</sup>.

W doktrynie zresztą coraz częściej podkreśla się, że darowizna na wypadek śmierci nie może być traktowana jako (typowa) czynność *mortis causa*<sup>30</sup>, której istota polega na tym, że osoba fizyczna postanawia o swym majątku lub jego składnikach na wypadek śmierci, a skutki prawne dokonanej czynności następują dopiero po jej śmierci. Dopóki fakt ten nie nastąpi, czynność prawna dokonana *mortis causa* nie kreuje żadnego stosunku prawnego<sup>31</sup>. Inaczej jest w przypadku *donatio mortis causa*, która „powołuje do życia” stosunek prawny między stronami zawierającymi umowę, zaś uzależnienie skutków takiej darowizny od śmierci darczyńcy nie należy do jej istoty jurydycznej<sup>32</sup>. Przy ocenie *in concreto* darowizny na wypadek śmierci, szczegółowej analizie należy poddać postanowienia umowne zastrzegające warunek (zawieszającego i rozwiązującego) bądź termin w celu określenia ich znaczenia<sup>33</sup>.

### **3. Uwagi de lege ferenda dotyczące umowy dziedziczenia *sensu stricto***

W pierwszej połowie XX w. K. Przybyłowski stwierdził, że „w nowszych ustawodawstwach można zaobserwować linię postępu ku coraz

---

kryteria testamentu w jakiegokolwiek jego postaci, by przyjąć, że mamy do czynienia z rozrządzeniem testamentowym, o ile okoliczności sprawy nie wskazywałyby na odmienną wolę spadkodawcy”.

<sup>29</sup> Tak K. Przybyłowski, *Swoboda testowania...*, s. 246, 277.

<sup>30</sup> E. Drodz, *Darowizna...*, s. 80; M. Niedośpiał, *Swoboda testowania...*, s. 28 i nast.; L. Stecki, [w:] *System prawa prywatnego...*, s. 286.

<sup>31</sup> Tak. Z. Radwański, [w:] *System prawa prywatnego*, t. II: *Prawo cywilne – część ogólna*, pod red. Z. Radwańskiego, Warszawa 2002, s. 217.

<sup>32</sup> Tak E. Drodz, *Darowizna...*, s. 80; L. Stecki, [w:] *System prawa prywatnego*, t. 7: *Prawo zobowiązań – część szczegółowa*, pod red. J. Rajskiego, wyd. 2, Warszawa 2004, s. 286.

<sup>33</sup> Tak L. Stecki, [w:] *System prawa prywatnego...*, s. 286; por. też M. Niedośpiał, *Swoboda testowania...*, s. 28-29; zob. też orzeczenie SN z dnia 03.10.1934 r. C II 1362/34, Zb. Orz. 1935/III, poz. 106.

szerszemu dopuszczeniu kontraktów dziedziczenia<sup>34</sup>. Uznał tym samym instytucję umowy dziedziczenia za instytucję postępową i z pewnością godną uwagi.

Warto zwrócić uwagę, że w Polsce międzywojennej w obowiązującym prawie znalazły odzwierciedlenie trzy stanowiska dotyczące dopuszczalności umowy dziedziczenia: dwa przeciwstawne sobie i jedno pośrednie. Odwołam się do słów K. Przybyłowskiego, który przedstawił istniejący stan rzeczy w sposób bardzo obrazowy: „Sprawa ta przedstawia się w ten sposób, że mamy dwa przeciwległe systemy, na Wschodzie Polski zasadę niedopuszczenia tego tytułu, na Zachodzie dopuszczenie bez ograniczenia, pośrodku zaś system pośredni, dopuszczający tylko w określonych granicach.”<sup>35</sup> Granice te art. 231 k.c. Królestwa Kongresowego z 1825 r. określał w ten sposób, że małżonkowie mogli „w umowie przedślubnej lub też w umowie zawartej po separacji określić wzajemne prawa po sobie na wypadek śmierci”. Warto dodać, że w tym samym czasie stanowisko pośrednie zajmował także kodeks cywilny austriacki, dopuszczając umowę dziedziczenia między małżonkami i narzeczonymi. W tym ostatnim przypadku skuteczność umowy dziedziczenia zależała od zawarcia małżeństwa<sup>36</sup>. Umowa dziedziczenia ograniczona podmiotowo do małżonków lub narzeczonych zbliża się do instytucji testamentu wspólnego. Celem obu tych instytucji jest ustanowienie spadkobiercy<sup>37</sup>. Przy sporządzeniu testamentu wspólnego współdziałają co najmniej dwie osoby, które porozumiały się co do treści swych rozrządzeń testamentowych, zazwyczaj powiązanych ze sobą. Powiązanie rozrządzeń może być tak daleko idące, że powstanie wątpliwość dotycząca kwalifikacji prawnej dokonanej czynności<sup>38</sup>. Na razie przed tym problemem nie stoją polscy sędziowie. Tak bowiem jak umowa o dziedziczenie, tak i testamenty wspólne są w naszym prawie niedopuszczalne<sup>39</sup>.

---

<sup>34</sup> K. Przybyłowski, *Prawo spadkowe...*, s. 40 (cytat z zachowaniem pisowni oryginalnej).

<sup>35</sup> K. Przybyłowski, *Prawo spadkowe...*, s. 40; por. też J. Gwiadomorski, *Prawo spadkowe...*, s. 16-17; tenże, [w:] *Encyklopedia...*, s. 541 i nast.

<sup>36</sup> Bliżej J. Gwiadomorski, [w:] *Encyklopedia...*, s. 342-346.

<sup>37</sup> Tak K. Przybyłowski, *Prawo spadkowe...*, s. 44.

<sup>38</sup> Bliżej K. Przybyłowski, *Niedopuszczalność wspólnych testamentów*, Studia Cywilistyczne, t. IV, Kraków 1963, s. 6.

<sup>39</sup> Zob. m.in. K. Przybyłowski, *Niedopuszczalność wspólnych testamentów...*, s. 6; S. Wójcik, *O niektórych uregulowaniach...*, s. 1491; tenże, [w:] *System...*, t. IV,



Jeśli, podejmując próbę sformułowania uwag *de lege ferenda*, poszukiwano by argumentów przez odwołanie się do naszej tradycji w zakresie umów dziedziczenia, powstałby nie lada kłopot. Argumentacja nawiązująca do tradycji prawnej nie jest wystarczająca. Droga ta prowadzi bowiem do trzech różnych przyjmowanych na ziemiach polskich rozwiązań. Trzeba zatem rozstrzygnąć, jaka wartość jest cenniejsza (nie tracąc z pola widzenia sytuacji społeczno-gospodarczej, w której przychodzi ją oceniać). Czy jest nią zasada swobody testowania, czy też istnienie szerszego katalogu podstaw powołania do spadku kosztem tej zasady? Rozwiązanie polegające na dopuszczeniu wyłącznie dwóch tytułów dziedziczenia, tj. ustawy i testamentu, zostało uznane w czasie prac nad projektem kodeksu cywilnego za trafne<sup>40</sup>. Stanowisko to nie uległo zmianie także po uchwaleniu tego kodeksu. Znamienne są słowa S. Wójcika, który stwierdził na początku lat 80-tych, że przyjęte w tym zakresie rozwiązanie „jest jasne, zgodne z utrwaloną już tradycją i w pełni odpowiada aktualnym potrzebom praktyki”, a „prostota uregulowań w zakresie tytułów dziedziczenia jest nie tylko usprawiedliwiona, ale i pożądana, wręcz konieczna”.<sup>41</sup> W czasach, w których autor wypowiedział te słowa, spadki w istocie były niewielkie i obejmowały głównie przedmioty służące do zaspokajania „materialnych i kulturalnych potrzeb obywatela i jego bliskich”.<sup>42</sup>

Zastanawiając się nad argumentacją historyczną, należy stwierdzić, że odwołanie do tradycji prawnej istniejącej na ziemiach polskich może prowadzić do uzasadnienia wyboru każdego z trzech rozwiązań, o których w tak obrazowy sposób pisał K. Przybyłowski, tj. rozwiązania dopuszczającego umowy dziedziczenia, jak i przeciwnego mu, a także rozwiązania pośredniego. Rozważając wybór najlepszego rozwiązania przy

s. 190 i 191; K. Osajda, *Testamenty wspólne...*, s. 97 i nast.; M. Pazdan, [w:] *Kodeks cywilny...*, s. 945-946; E. Skowrońska-Bocian, *Testament...*, s. 206 i nast. i *Komentarz do kodeksu cywilnego...*, s. 74. W judykaturze por. wyrok SN z dnia 31.05.1960 r. II CR 539/60, OSN 1961, nr 2, poz. 55; uchwałę składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 22.03.1971 r. III CZP 91/70, OSNCP 1971, nr 10, poz. 168 z aprobującą głosem A. Mączyńskiego, OSPIKA 1972, nr 2, s. 57; uchwałę SN z dnia 12.12.1972 r. III CZP 88/72, RPEiS 1973, nr 2, s. 360; postanowienie SN z dnia 24.03.1998 r. I CKU 6/98, za: Prokuratura i Prawo 1998, dodatek, nr 9, poz. 27.

<sup>40</sup> Tak S. Wójcik, *Ochrona interesów jednostki...*, s. 175; J. Pietrzykowski, [w:] *Kodeks cywilny...*, s. 1855.

<sup>41</sup> S. Wójcik, *Ochrona interesów jednostki...*, s. 175.

<sup>42</sup> Tamże.

nowelizacji przepisów prawa spadkowego, warto odnieść się do sytuacji gospodarczej i społecznej, istniejącej w chwili obecnej w Rzeczypospolitej. Pytanie, czy sytuacja zmieniła się od czasu prac nad kodeksem cywilnym na przełomie lat 50 i 60, czy też od czasu pochwały w latach 80-tych przez S. Wójcika przyjętego restrykcyjnego rozwiązania jest pytaniem retorycznym. Trudno w tym opracowaniu zajmować się analizą ekonomiczną, oceniać stopę wzrostu gospodarczego i stopień bogacenia się społeczeństwa. Można jednak przyjąć, że w dobie gospodarki rynkowej, dla której podstawy zostały stworzone w początku lat 90, istnieje grupa osób fizycznych dysponująca większym majątkiem niż w latach 60-tych czy 80-tych. Jest naturalne, że większość osób, które w ciągu życia zgromadziły określony majątek chciałaby, aby z chwilą ich śmierci przeszedł on na osoby im bliskie, przy tym niekoniecznie należące do spadkobierców ustawowych. Jest to swoista „forma samorealizacji także po śmierci” przez wywarcie wpływu drogą rozrządzenia *mortis causa* „na przyszłą rzeczywistość”<sup>43</sup>. Oczywiście jest, że im więcej osób fizycznych dysponuje większymi majątkami, tym instytucja *mortis causa capio* jest częściej wykorzystywana. Staje się też przez to bardziej użyteczna. Moim zdaniem, początek XXI w., zważywszy na zmienioną sytuację społeczno-gospodarczą, jest dobrym momentem do zastanowienia się nad tym, czy istniejący katalog podstaw dziedziczenia jest wystarczający, czy też wymaga modyfikacji.

Przy czynnościach *mortis causa* sprawą szczególnej wagi jest stworzenie spadkodawcy takich możliwości dokonywania rozrządzeń, które pozwolą mu na jak najpełniejsze urzeczywistnienie jego woli. Chodzi przy tym zarówno o sposoby ich dokonywania, jak i dopuszczalną treść i formę, a także wykładnię oświadczenia woli spadkodawcy. Spadkodawcy należałoby przyznać taką swobodę, która pozwoli mu na najpełniejsze urzeczywistnienie jego woli, a jednocześnie nie naruszy interesów innych osób, w szczególności spadkobierców ustawowych. Swoboda testowania, czy ujmując podstawy dziedziczenia szerzej – swoboda obejmująca także inne czynności *mortis causa*, nie może być nieograniczona. Swobodę testowania przez wzgląd na najbliższych członków rodziny spadkodawcy najczęściej ogranicza się przez system rezerwy lub zachowku<sup>44</sup>.

---

<sup>43</sup> Tak M. Paźdzan, *O potrzebie...*, s. 43.

<sup>44</sup> Bliżej S. Wójcik, *Ochrona interesów jednostki...*, s. 187.

W czasie trwających prac Komisji Kodyfikacyjnej Prawa Cywilnego nad prawem spadkowym można rozważyć, czy kosztem „uszczerplenia” w sposób określony w ustawie zasady swobody testowania, wyrażającej się w szczególności w możliwości dowolnej modyfikacji lub odwoływania przez spadkodawcę testamentu, należałoby dopuścić trzecią postawę powołania do spadku, tj. umowę dziedziczenia. W czasie prac nad dekretem o prawie spadkowym z 1946 r.<sup>45</sup> i kodeksem cywilnym z 1964 r. nie dostrzegano potrzeby wprowadzenia innej poza testamentem i ustawą podstawy powołania do spadku (art. 15 § 1 pr. spadk. i art. 926 k.c.). Wydaje się, że nie tyle zadecydowała o tym niechęć do samej instytucji umowy dziedziczenia, wynikająca z przywiązania do tradycji prawa rzymskiego, ale niewielkie zapotrzebowanie na instytucję tego typu w czasach, gdy kodeks cywilny był opracowywany i obowiązywała tzw. poprawność polityczna<sup>46</sup>. K. Przybyłowski, odgrywający w pracach nad przepisami kodeksu cywilnego o spadkach istotną rolę, uznawał wszak z końcem lat 20 ubiegłego stulecia wprowadzanie umowy dziedziczenia do porządku prawnego za działanie zgodne z „linią postępu”.<sup>47</sup>

Z drugiej jednak strony, nie można pomijać tego, że umowy dziedziczenia, zgodnie z tradycją rzymską, nie wprowadzono w większości systemów prawnych państw europejskich. Warto dodać, przyglądając się tym umowom z perspektywy globalnej, że na świecie przeważa stanowisko im niechętnie<sup>48</sup>. Umowa taka jest niedopuszczalna m.in. w świetle francuskiego kodeksu cywilnego<sup>49</sup>, nowej księgi czwartej<sup>50</sup> holenderskie-

---

<sup>45</sup> Por. J. Gwiazdomorski, *Prawo spadkowe*, Warszawa 1959, s. 17.

<sup>46</sup> Por. J. Gwiazdomorski, *Dziedziczenie ustawowe w projekcie kodeksu cywilnego PRL*, [w:] *Materiały dyskusyjne do projektu kodeksu cywilnego Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Materiały sesji naukowej 8-10 grudnia 1954 r.*, Warszawa 1955, s. 221-224.

<sup>47</sup> K. Przybyłowski, *Prawo spadkowe...*, s. 40.

<sup>48</sup> Tak M. Paźdzan, *O umowach dziedziczenia zawieranych przed polskimi notariuszami*, Rejent 1996, nr 4-5, s. 60.

<sup>49</sup> Funkcję podobną do umowy dziedziczenia odgrywa w prawie francuskim dopuszczalna w ograniczonym zakresie darowizna majątku przyszłego, która stosownie do treści jest odpowiednikiem umowy dziedziczenia *sensu stricto* albo umowy o zapis; bliżej na ten temat M. Niedośpiął, *Swoboda testowania...*, s. 21.

<sup>50</sup> Przepisy księgi czwartej holenderskiego k.c. z 1992 r. o prawie spadkowym weszły w życie 01.01.2003 r. w miejsce księgi drugiej holenderskiego k.c. z 1838 r.; bliżej P. Nuy-

go kodeksu cywilnego z 1992 r. (podobnie w Luksemburgu i Belgii), kodeksu cywilnego hiszpańskiego, włoskiego i greckiego<sup>51</sup>. W odniesieniu do tych państw nie można też stwierdzić, że są to państwa, w których społeczeństwo jest zubożałe czy też, że ustrój polityczny przemawia za wykluczeniem omawianej instytucji prawnej. Instytucja umów dziedziczenia nie zyskała także aprobaty za naszą wschodnią granicą. Umowa dziedziczenia nie jest dopuszczalna w prawie rosyjskim, litewskim, łotewskim, estońskim, ukraińskim, gruzińskim. Podobne rozwiązanie przyjmuje się też w prawie czeskim, słowackim i rumuńskim.

Zakaz zawierania umów o dziedziczenie przewidziano m.in. w art. 4:4 holenderskiego k.c. z 1992 r.<sup>52</sup> Powodem uzasadniającym wprowadzenie takiego rozwiązania jest przyjęcie założenia, że każda osoba powinna mieć swobodę podjęcia decyzji co do spadku, w stosunku do którego nie nastąpiło jeszcze otwarcie<sup>53</sup>. Ustawodawca holenderski podążył tu za rzymską zasadą *ambulatoria enim est voluntas defuncti usque ad vitae supremum exitum*.

Praktyka notarialna w Holandii wskazuje, że nie istnieje potrzeba zmiany prawa spadkowego w tym zakresie<sup>54</sup>. Panuje tam przekonanie, że czynnością, za pomocą której najlepiej można rozrzucić swym majątkiem na wypadek śmierci, jest testament. Zasada swobody testowania jest w holenderskim prawie spadkowym wartością najważniejszą, silnie zakorze-

---

tinck, *A short introduction to the new Dutch Succession law*, Deventer 2002; P. Meinknecht, *Założenia, struktura i treść nowego holenderskiego kodeksu cywilnego*, Przegląd Legislacyjny 2003, nr 1, s. 69-70, 78; *Inheritance Law Legislation of the Netherlands. A translation of the Book 4 of the Dutch Civil Code, procedural provisions and private international law legislation* by, I. Sumner, H. Warendorf, Antwerp-Oxford 2005.

<sup>51</sup> Tak zestawia ustawodawstwa odrzucające instytucję umowy dziedziczenia A. D u d a, *Umowa dziedziczenia...*, s. 117.

<sup>52</sup> Artykuł 4 brzmi (tłumaczenie własne z jęz. angielskiego): „1. Czynność prawna dokonana przed otwarciem spadku jest nieważna w takim zakresie, w jakim ogranicza swobodę podmiotu do skorzystania z praw do tego spadku przyznanych mu na podstawie przepisów niniejszej księgi.

2. Umowy, których skutkiem jest zbycie spadku, którego otwarcie jeszcze nie nastąpiło, są nieważne w całości lub w części.”

<sup>53</sup> Tak w odpowiedziach na pytania strony polskiej ekspert holenderski A.L.G.A. Stille, [w:] *Polsko-holenderski projekt współpracy prawnej – wsparcie dla opracowania nowego polskiego kodeksu cywilnego*. Spotkanie robocze dotyczące prawa spadkowego, Katowice 19-21.10.2005 r. (maszynopis), s. 5.

<sup>54</sup> Tamże.

nioną w tradycji i świadomości prawnej społeczeństwa. Nie ma więc tam zgody na wprowadzanie instytucji powodujących ograniczenie zasady swobody testowania, takich jak umowa dziedziczenia czy testamenty wspólne<sup>55</sup>. Inna sytuacja jest w Niemczech. Przeprowadzone badania wskazują, że umowa ta, podobnie jak testamenty wspólne, jest instytucją szeroko wykorzystywaną w praktyce<sup>56</sup>. W Niemczech jednak, inaczej niż w Polsce czy Holandii, umowa dziedziczenia ma długoletnią tradycję prawną (ponad stuletnią). Zakorzeniła się też w świadomości społeczeństwa jako trzeci tytuł powołania do spadku. Trudno się zatem dziwić powszechnej akceptacji dla przyjętego rozwiązania ze strony doktryny i praktyki niemieckiej. W Holandii natomiast, już w kodeksie cywilnym z 1838 r. (*Burgerlijk Wetboek*), przyjęto w tym zakresie wzorce francuskie. Odmienne podejście do umów dziedziczenia w Niemczech i Holandii jest w znacznej mierze uwarunkowane tradycją prawną. Korzenie tej instytucji w obu systemach prawnych mają bowiem inne źródła.

Ostatnio w naszym piśmiennictwie słusznie zwrócono uwagę, że przy dokonywaniu zmian w prawie spadkowym należy „zachować dużą ostrożność licząc się z tym, iż obecne regulacje prawne mają za sobą wieloletnią praktykę ustaloną przez szczególnie obszerne orzecznictwo i piśmiennictwo prawnicze [...], stabilność zaś regulacji prawnych ma szczególne znaczenie właśnie w dziedzinie przechodzenia praw i obowiązków majątkowych zmarłego na jego spadkobierców.”<sup>57</sup> Tym bardziej, że jak S. Wójcik podkreślił, „stan rzeczy w odniesieniu do tytułów dziedziczenia, w ciągu sześciu dziesięcioleci tak silnie utrwalił się w świadomości naszego społeczeństwa, że jego zmiana nie tylko nie jest potrzebna ze względów merytorycznych, ale nie byłaby też usprawiedliwiona ze względów psychologicznych. W przyszłości nie należy więc wprowadzać do naszego prawa nowego, trzeciego tytułu dziedziczenia w postaci umowy, nawet umowy między ściśle oznaczonymi osobami”<sup>58</sup>.

---

<sup>55</sup> Tamże, s. 4-5 i 9.

<sup>56</sup> Wskazuje na to, przedstawiając badania dotyczące praktyki istniejącej w tym zakresie w Niemczech, A. Duda, *Uchylenie umowy dziedziczenia w prawie niemieckim*, Rejent 2004, nr 11, s. 64-65.

<sup>57</sup> Tak J. Pietrzykowski, *Wybrane zagadnienia reformy prawa spadkowego*, [w:] *Z zagadnień współczesnego prawa cywilnego. Księga pamiątkowa ku czci Profesora Tomasza Dybowskiego*, Studia Iuridica, t. XXI, Warszawa 1994, s. 249-250.

<sup>58</sup> S. Wójcik, *O niektórych uregulowaniach w prawie spadkowym...*, s. 1489.

W razie jednak podjęcia rozważań nad dopuszczalnością umowy dziedziczenia, należy przede wszystkim zastanowić się nad określeniem zakresu tej instytucji. Wchodzi w grę dwa rozwiązania: wariant niemiecki<sup>59</sup>, polegający na szerokim zakresie przedmiotu umowy dziedziczenia (§ 1941 i § 2274-2300 niemieckiego k.c.)<sup>60</sup> i wariant pośredni, polegający na dopuszczeniu zawarcia umowy dziedziczenia tylko w ściśle określonych w ustawie przypadkach<sup>61</sup>. Wariant pośredni przyjęto np. w ustawodawstwie austriackim (§ 602 i § 1249-1254 austriackiego k.c.), w którym krąg osób mogących być stronami umów dziedziczenia został ograniczony do małżonków i narzeczonych (skuteczność umowy zależy od zawarcia przez te osoby związku małżeńskiego). Ograniczenia tego nie wprowadzono w kodeksie cywilnym niemieckim (art. 1941) i węgierskim z 1959 r. (art. 665)<sup>62</sup>. W systemach prawnych dopuszczających umowę o dziedziczenie, spadkobiercą można ustanowić tylko kontrahenta (§ 1249 austriackiego k.c., § 655 węgierskiego k.c.) bądź osobę trzecią (§ 1941 zd. 2 niemieckiego k.c.). Umowa może dotyczyć całego spadku (z wyłączeniem części, o którą w związku z systemem zachowku lub rezerwy rozrządzenie jest wyłączone) lub jego części (por. § 1253 au-

---

<sup>59</sup> Bliżej A. D u d a, *Umowa dziedziczenia...*, s. 119 i nast.

<sup>60</sup> Por. też przepisy węgierskiego k.c. (§ 655-658).

<sup>61</sup> Szeroko na ten temat A. D u d a, *Umowa dziedziczenia...*, s. 116 i nast.; por. też M. P a z d a n, *Umowy dziedziczenia w polskim prawie prywatnym międzynarodowym*, Studia Iuridica Silesiana, t. V, Katowice 1979, s. 151 i nast.

<sup>62</sup> Ustawa nr IV z 1959 r., tekst jednolity w brzmieniu ustawy nr IV z dnia 25.10.1977 r. (węgierski Dz.U. Nr 78), która weszła w życie 01.03.1978 r. Obecnie finalizowane są prace legislacyjne nad nowym węgierskim kodeksem cywilnym. Przepisy o umowach dziedziczenia w nowym k.c. są również dopuszczalne. Przepisy zostały zmienione w zakresie, w jakim praktyka wskazywała na taką potrzebę; zob. bliżej uwagi dotyczące księgi piątej o prawie spadkowym, [w:] *The Conception and Regulatory Syllabus of the new civil code (Version approved for the preparation of the draft of the standard text at the 18.11.2002 meeting of the Codification Committee*, s. 197 dostępne na stronie [http://www.im.hu/download/angol\\_the\\_conception.pdf/angol\\_the\\_conception.pdf](http://www.im.hu/download/angol_the_conception.pdf/angol_the_conception.pdf) (19.05.2005 r.); *The New civil code concept, approved by and attached to the Annex of Government Resolution 1003/2003 (I. 25)* Korm., s. 16, dostępne na stronach: [http://www.download/angol\\_the\\_new\\_civil\\_code.pdf/angol\\_the\\_new\\_civil\\_code.pdf](http://www.download/angol_the_new_civil_code.pdf/angol_the_new_civil_code.pdf), [http://www.im.hu/download/angol\\_succession.pdf/angol\\_succession.pdf](http://www.im.hu/download/angol_succession.pdf/angol_succession.pdf) (19.05.2005 r.); K. Z a r a d k i e w i c z, *Otradycji ABGB do Acquis communautaire. Przemiany prawa cywilnego na Węgrzech i w Słowenii*, Przegląd Legislacyjny 2005, nr 1, s. 29.

striackiego k.c.)<sup>63</sup>. Umowa dziedziczenia ze swej istoty jest jednostronnie nieodwołalna. Ustawy krajowe przewidują jednak instytucję odstąpienia od niej w określonych przypadkach (por. § 2294-2297 niemieckiego k.c.)<sup>64</sup> oraz możliwość rozwiązania w drodze porozumienia stron (§ 2290 niemieckiego k.c., § 658 ust. 1 węgierskiego k.c.). W kodeksach cywilnych niemieckim (§ 2286) i austriackim (§ 1252) przyjęto zasadę, że spadkodawca mimo zawarcia umowy dziedziczenia może rozporządzać majątkiem przez dokonanie czynności *inter vivos*. Odmienną regułą zawiera § 657 ust. 1 węgierskiego k.c., zgodnie z którym „spadkodawca nie może rozporządzić swym mieniem stanowiącym przedmiot umowy dziedziczenia ani w drodze czynności między żyjącymi, ani na wypadek śmierci”. Przyjęcie takiego rozwiązania wiąże się ze szczególnym charakterem umowy dziedziczenia w prawie węgierskim. Ustanowienie spadkobiercy jest tam bowiem połączone z określonymi jego świadczeniami na rzecz spadkodawcy. Spadkodawca czyni kogoś spadkobiercą „w zamian za uzyskanie dożywocia lub renty” (§ 655 ust. 1 k.c.)<sup>65</sup>. Warto dodać, że w księdze czwartej („Spadki”) nowego węgierskiego kodeksu cywilnego, który ma zastąpić kodeks z 1959 r., proponuje się uzupełnienie tego katalogu o możliwość nałożenia na spadkobiercę obowiązku sprawowania opieki nad spadkodawcą za życia, a po jego śmierci – nad jego niepełnoletnimi dziećmi. Obowiązek ten miałby też dotyczyć dzieci pełnoletnich, które wymagają opieki ze względu na niedorozwój umysłowy, stan zdrowia czy z innych względów<sup>66</sup>.

W systemach prawnych dopuszczających umowę dziedziczenia jest ona najsilniejszą podstawą powołania do spadku. W konsekwencji, jeśli spadkodawca zawarł umowę dziedziczenia, to późniejsze rozrządzenia w testamencie lub innej umowie dziedziczenia są bezskuteczne o tyle, o ile naruszają prawa kontrahenta z umowy dziedziczenia (§ 2289 niemieckiego k.c.)<sup>67</sup>.

---

<sup>63</sup> Bliżej M. P a z d a n, *O umowach dziedziczenia...*, s. 78-79; M. N i e d o ś p i a ł, *Swoboda testowania...*, s. 22-23.

<sup>64</sup> Szeroko na ten temat A. D u d a, *Uchylenie umowy dziedziczenia...*, s. 55 i nast.

<sup>65</sup> Umowę tę należy odróżnić od umowy dożywocia uregulowanej w § 586-590; zob. G. E ō r s i, *Wstęp do wydania polskiego. Węgierski kodeks cywilny*, przekł. M. Dobrowolny, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Lódź 1984, s. 48.

<sup>66</sup> Bliżej *The conception and Regulatory Syllabus of the new civil code...*, s. 216 (przyt. 62).

<sup>67</sup> Szerzej na ten temat M. N i e d o ś p i a ł, *Swoboda testowania...*, s. 23 i nast.

Zastanawiając się nad ewentualnymi zmianami w tym względzie, warto odwołać się do sformułowanych przez S. Wróblewskiego „ważniejszych zasad”, na których miał być oparty projekt prawa spadkowego. Zostały one zamieszczone w sprawozdaniu prezydenta Komisji Kodyfikacyjnej z 1937 r.<sup>68</sup> Dotyczą m.in. umów dziedziczenia. Według nich „umowa dziedziczenia może być zawarta ważnie tylko między małżonkami lub narzeczonymi”. Autor przyjął więc w sformułowanych zasadach wariant pośredni, występujący w prawie austriackim. Wydaje się, że przy życzliwym potraktowaniu instytucji umowy dziedziczenia rozwiązaniem do przyjęcia mogłoby być wyłącznie rozwiązanie dopuszczające umowę dziedziczenia w ograniczonym, określonym w ustawie zakresie (wariant pośredni). Ograniczenie zawierania tego rodzaju umów, wynikające z rozwiązania zaproponowanego przez S. Wróblewskiego, polega na tym, że mogą być one zawarte wyłącznie między małżonkami i narzeczonymi. Autor w zasadach swych nie wyjaśnił, czy w razie zawarcia umowy między narzeczonymi jej skuteczność, tak jak w prawie austriackim, zależy od zawarcia małżeństwa<sup>69</sup>. Jeśli rozważano by wprowadzenie rozwiązania dopuszczającego zawieranie umów dziedziczenia, warto także prześledzić prace nad księgą piątą nowego węgierskiego kodeksu cywilnego, który zastąpi w niedalekiej przyszłości kodeks obowiązujący obecnie.

Z kolei przy uzasadnianiu niedopuszczalności umowy o dziedziczenie, podobnie jak w odniesieniu do testamentów wspólnych, podnoszone są w doktrynie następujące argumenty. Po pierwsze, instytucja umowy o dziedziczenie nie da się pogodzić z podstawową, bezwzględnie obowiązującą zasadą swobody odwołania rozrządzeń dokonanych w testamencie<sup>70</sup>. Po drugie, zawarcie umowy o dziedziczenie wyłącza zasadniczo prawo spadkodawcy do rozwiązania umowy w drodze jednostronnej czynności prawnej. Jeśli bowiem dopuszczono by arbitralne, swobodne

---

<sup>68</sup> Komisja Kodyfikacyjna, Dział ogólny, z. 17, Warszawa 1937, s. 18-20; zob. K. Przybyłowski, *Polskie międzywojenne prace kodyfikacyjne w dziedzinie prawa spadkowego*, [w:] *Księga pamiątkowa ku czci K. Stefki*, Warszawa-Wrocław 1967, s. 261-262.

<sup>69</sup> Bliżej J. Gwiazdomorski, [w:] *Encyklopedia...*, s. 544.

<sup>70</sup> Tak K. Przybyłowski, *Niedopuszczalność wspólnych testamentów...*, s. 11; W. Chojnowski, *Prawo spadkowe*, Warszawa 1951, s. 108; J. Kosik, [w:] *System prawa cywilnego...*, s. 577; K. Osajda, *Testamenty...*, s. 28, 43 i nast.; por. też M. Planiol, *Podręcznik prawa cywilnego [O darowiznach i testamentach]*, przekł. z francuskiego A. Słomiński, Warszawa 1922, s. 81.



zakończenie umowy w drodze jednostronnej czynności prawnej naruszona zostanie zasada *pacta sunt servanda*. Jeżeli możliwość zakończenia umowy w ten sposób będzie wyłączona, naruszona zostanie podstawowa zasada prawa spadkowego, tj. zasada swobody testowania<sup>71</sup>. Po trzecie, zwraca się uwagę na to, że rozrządzenia na wypadek śmierci powinny opierać się na „woli zupełnie swobodnie powziętej [...], całkowicie wolnej od obcych wpływów”<sup>72</sup>, powinny mieć charakter „ściśle osobisty” i tajny. Zwraca się uwagę, że z tymi założeniami stoi w sprzeczności zarówno instytucja umowy dziedziczenia, jak i testamentów wspólnych. Niektórzy jednak są skłonni prędzej przystać na instytucję umowy o dziedziczenie niż testament wspólny, stwierdzając, że lepiej skorzystać z testamentu oddzielnego lub umowy dziedziczenia, niż wprowadzać instytucję testamentu wspólnego<sup>73</sup>. Inni przeciwnie – stwierdzają, że instytucją, którą warto uregulować w kodeksie cywilnym, są właśnie testamenty wspólne, a nie umowa dziedziczenia<sup>74</sup>.

Wydaje się, że w sytuacji gdy ustawodawca zdecydowałby się na wprowadzenie instytucji testamentu wspólnego<sup>75</sup>, a wykonujący praktykę notarialną i judykatura przychylnie odnieśliby się do darowizny na wypadek śmierci<sup>76</sup>, uznawanej przecież za dopuszczalną przez wielu przedstawicieli doktryny<sup>77</sup>, instytucja umowy dziedziczenia *sensu stricto* byłaby

---

<sup>71</sup> Tak K. Przybyłowski, *Niedopuszczalność wspólnych testamentów...*, s. 13-14, 17; S. Wójcik, *O niektórych uregulowaniach...*, s. 1491; por. też tzw. tezy społeczno-polityczne projektu prawa spadkowego ogłoszone w Demokratycznym Przeglądzie Prawniczym 1946, nr 3-4, s. 69.

<sup>72</sup> K. Przybyłowski, *Niedopuszczalność wspólnych testamentów...*, s. 15 i cyt. tam piśmiennictwo.

<sup>73</sup> Tamże, s. 16 i cyt. tam piśmiennictwo.

<sup>74</sup> S. Wójcik, *O niektórych uregulowaniach...*, s. 1489 i 1492.

<sup>75</sup> Uwagi *de lege ferenda* sformułowali ostatnio w tym zakresie K. Osajda, *Testamenty...*, s. 118 i nast.; S. Wójcik, *O niektórych uregulowaniach...*, s. 1492.

<sup>76</sup> W węgierskim kodeksie cywilnym unormowano zarówno umowę o dziedziczenie (§ 655-658), jak i darowiznę na wypadek śmierci (§ 659), a także umowę między spadkobiercami żyjącego spadkodawcy o spadek (§ 660). W przepisach art. 7:177 holenderskiego k.c., które weszły w życie 01.01.2003 r., *donatio mortis causa* jest dopuszczalna. A.L.G.A. Stille wyraża jednak wątpliwość, czy instytucja ta przyjmie się w praktyce, z uwagi na dotychczasowe tradycje w zakresie zasady swobody testowania i niechęć do jej ograniczania; A.L.G.A. Stille, [w:] *Polsko-holenderski projekt* (przypp. 53), s. 9.

<sup>77</sup> Zob. przypp. 21.

zbędna. Istniejące wówczas w naszym prawie instrumenty zapewniłyby zaspokojenie interesów stron tych umów. W szczególności pozwoliłyby spadkodawcom na urzeczywistnienie ich woli, wpływ na los własnego majątku po śmierci w sposób zadowalający. Regulacja umowy o dziedziczenie nie jest więc konieczna w celu uczynienia naszego prawa spadkowego bardziej sprawnym z uwagi na istniejące w praktyce potrzeby<sup>78</sup>. Nie bez znaczenia jest też tradycja prawna w zakresie istnienia dwóch tytułów dziedziczenia (testamentu i ustawy), silnie utrwalona w świadomości prawnej społeczeństwa i praktyków (w szczególności chodzi o judykaturę i notariat) w ciągu ponad sześciu dekad<sup>79</sup>. Można rzec, że nowa tradycja wyparła dawną tradycję. Zanim bowiem sprawę przesądził polski ustawodawca w dekrecie o prawie spadkowym z 1946 r., a później w kodeksie cywilnym z 1964 r., zarówno umowy dziedziczenia, jak i testamenty wspólne były na części ziem polskich dopuszczalne.

Na marginesie można dodać, że w naszym kraju nie przeprowadzono też badań, które wskazywałyby, że w praktyce notarialnej istnieje zapotrzebowanie na nowe instrumenty prawa spadkowego, dotyczące czynności *mortis causa*<sup>80</sup>.

Jeśli więc nie zostanie znaleziony bardzo silny, przekonujący argument, przemawiający za wprowadzeniem omawianej instytucji, lepiej jej nie wprowadzać. W obecnej sytuacji mogłoby to być postrzegane przez wielu jako niczym nieuzasadniony eksperyment. Dla wprowadzenia nowej instytucji nie może przecież wystarczać głównie chęć dołączenia do grona ustawodawstw postrzeganych jako bardziej postępowe<sup>81</sup>. Prawo spadkowe nie powinno być bowiem „teatrem awangardy i zbyt daleko posuniętych eksperymentów”<sup>82</sup>.

---

<sup>78</sup> Inna sytuacja jest w Niemczech. Przeprowadzone badania wskazują, że umowa ta jest szeroko wykorzystywana w praktyce; zob. A. D u d a, *Uchylenie umowy dziedziczenia...*, s. 64-65. W Niemczech jednak, inaczej niż w Polsce, umowy dziedziczenia mają długoletnią tradycję (ponad stuletnią). Trudno się zatem dziwić takiemu stanowi rzeczy.

<sup>79</sup> Okoliczność tę podkreśla S. W ó j c i k, *O niektórych uregulowaniach...*, s. 1488. 1489.

<sup>80</sup> Na temat badań przeprowadzonych w Niemczech zob. A. D u d a, *Uchylenie umowy dziedziczenia...*, s. 64-65.

<sup>81</sup> Por. S. W ó j c i k, *O niektórych uregulowaniach...*, s. 1489.

<sup>82</sup> Metafora zainspirowana dziełem J. L o r e n t o w i c z a, *Dwadzieścia lat teatru*, Warszawa 1928.